

Aleksandra Karolina Pethe

*Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach**

E-mail: aleksandra.pethe@ue.katowice.pl

ORCID:0000-0002-4335-0604

Czy przełamywanie tabu językowego służy czy szkodzi komunikacji społecznej? Problematyka detabuizacji, dewulgaryzacji i desensytyzacji języka mediów w świetle wypowiedzi studentów dziennikarstwa**

Summary

DOES BREAKING LINGUISTIC TABOOS SERVE OR HARM SOCIAL COMMUNICATION?
BREAKING TABOOS, DE-VULGARISATION AND DESENSITISATION OF MEDIA LANGUAGE
IN THE LIGHT OF THE STATEMENTS OF JOURNALISM STUDENTS**

The study addresses the issue of linguistic taboos, particularly the dynamics of breaking such taboos, de-vulgarisation, and desensitisation in contemporary Polish, which intensified from 2020 to 2023, due to social and political events. The objective was to analyse journalism students' statements, reflecting their subjective assessments influenced by journalistic discourse. The podcast *Words Went to War* by Hubert Salik and Michał Szułdryński served as the starting point to explore whether breaking linguistic taboos benefits or harms social communication. The empirical material comprised 115 student-written texts (mini-essays) from January 2021 and June and October 2023. A qualitative analysis was conducted, focusing on the content and the attitudes toward the aforementioned phenomena. Based on the interpretation of the research findings, it can be concluded that respondents are aware of the ongoing and intensifying processes of vulgarisation and de-vulgarisation in the public sphere. They often regard breaking linguistic taboos as an effective method for enhancing interpersonal communication, not perceiving harmful effects on the previously established principles of linguistic ethics and aesthetics in the

* Adres: Katedra Projektowania i Analizy Komunikacji, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. Bogucicka 3, 40-226 Katowice

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

public dimension. The conclusions confirm the thesis that there is a phenomenon of weakened linguistic sensitivity among young native language users.

Keywords: linguistic taboos, detabooisation, devulgarisation, desensitization, media language, analysis of linguistic messages

Wprowadzenie

Przełamywanie tabu językowego, detabuizacja, dewulgaryzacja oraz desensytyzacja to zjawiska uobecniające się z coraz większym natężeniem wśród współczesnych użytkowników języka polskiego. Występują one nie tylko w przestrzeni prywatnej, ale wkraczają coraz intensywniej w przestrzeń publiczną, wiążąc się z reakcją na aktualne wydarzenia społeczne. Wymiar komunikacyjny wymienionych zjawisk był wielokrotnie podejmowany w literaturze przedmiotu i łączony z dyskusją na temat kwestii dotyczących etyki języka. W tym kontekście ważną rolę odgrywa stosunek samych uczestników procesu komunikacji do przemian zachodzących w omawianym obszarze. Dzięki charakterystyce i analizie postaw można dostrzec tendencje zachodzących zmian i ich dynamikę. Szczególnie interesujące wydaje się podejście przedstawicieli młodego pokolenia do obserwowanych przemian językowych.

Przedmiotem prezentowanych w tym artykule badań była ocena wpływu przełamywania tabu językowego na komunikację społeczną oraz postawy odbiorcze studentów kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna wobec tego zjawiska w kontekście aktualnych wydarzeń społecznych. W badaniach posłużono się podcastem Huberta Salika i Michała Szułdryńskiego *Słowa poszły na wojnę* (2020). Wysłuchanie nagrania potraktowano jako punkt wyjścia. Studenci zostali poproszeni, aby odpowiedzieć na pytanie: Czy przełamywanie tabu językowego służy czy szkodzi komunikacji społecznej?

W prowadzonych badaniach dążono do uzyskania odpowiedzi na pytania o to, czy pod wpływem aktualnych wydarzeń społecznych kształtują się postawy odbiorcze studentów wobec przełamywania tabu językowego w wymiarze komunikacyjnym. Jakie mogą być tego przyczyny i okoliczności? Jak młody odbiorca ocenia zjawisko?

W celu lepszego zrozumienia zjawiska przeprowadzono analizę jakościową wypowiedzi studentów, które zawierały subiektywne oceny, motywowane i inspirowane głosami dziennikarzy. Eksplorację poprzedza omówienie kilku kluczowych kontekstów, które pozwalają lepiej scharakteryzować istotę zjawiska. Najpierw przywołano historyczny zarys refleksji naukowej na temat wulgaryzacji języka, następnie przedstawiono główne punkty bieżącej dyskusji badaczy nad omawianym

problemem, a na koniec omówiono kontekst społeczny. Badania przeprowadzono na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach.

Materiał empiryczny obejmował 115 tekstów (mini-esejów) studentów. Teksty te powstawały w trzech okresach:

1. W roku akademickim 2020/2021 (styczeń 2021 r.), podczas trwania pandemii oraz protestów organizowanych przez Strajk Kobiet (I rok, studia I stopnia).
2. W roku akademickim 2022/2023 (czerwiec 2023 r.), w okresie względnego wyciszenia nastrojów społecznych, (II rok, studia II stopnia).
3. W roku akademickim 2023/2024 (październik 2023 r.), w kontekście kampanii wyborczej do parlamentu RP (I rok studiów, studia I stopnia).

W toku interpretacji wyników skoncentrowano się na treści przekazów, uwzględniając przede wszystkim przejawy subiektywnych postaw, które studenci przyjmowali wobec wyżej wymienionych zjawisk.

Proces wulgaryzacji języka w opinii środowisk naukowych

Wulgaryzmy, pełniąc różnorodne funkcje w komunikacji, mogą być stosowane zarówno jako neutralne środki stylistyczne, jak i świadome narzędzie do wyrażania emocji poprzez werbalne rozładowanie, w tym manifestowanie pogardy czy chęci poniżenia rozmówcy (Markowski, 2005, s. 97–99). Ich użycie może także prowadzić do trywializacji i brutalizacji opisywanych zjawisk, co wpływa na obniżenie poziomu kultury języka i ma poważne konsekwencje aksjologiczne (por. Kowalikowa, 2008, s. 87). Pankowska (2018a, s. 115) podkreśla, że wulgaryzmy kształtują specyficzne postrzeżenie rzeczywistości.

Definicje pojęcia *wulgaryzm* pokazują, że jest to „[...] jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący przekazuje swoje emocje, łamiąc przy tym tabu językowe” (Grochowski, 2003, s. 19), czyli „społecznie usankcjonowany zakaz wypowiedzania pewnych wyrazów” (tamże). Stosowanie wulgaryzmów skutkuje procesem dewulgaryzacji leksykalnych jednostek uznawanych współcześnie za wulgarne, czyli polega na zaniku cech ordynarności, nieprzyzwoitości na skutek częstego użytkowania (Kowalikowa, 2008). Procesowi temu towarzyszy zjawisko desensytyzacji jako postępujący proces odwrażliwienia na pierwotne funkcje wulgaryzmów (Cegieła, 2022, s. 39–40).

Zjawisko wulgaryzacji w procesie komunikacyjnym, jak zauważył Zenon Klemensiewicz (1965, s. 1–7) oraz potwierdził Witold Doroszewski (1982, s. 33), jest długotrwałym trendem obecnym zarówno w mowie potocznej, jak i w mediach. Obaj badacze zwracali uwagę na stopniowy wzrost użycia wulgaryzmów oraz jego negatywne konsekwencje, widząc w tym tendencję do naruszania norm społeczno-

-kulturowych i wartości kulturowych społeczności (zob. Taras, 2011, s. 372). Współcześnie widać rosnące zainteresowanie badaniami nad zjawiskiem wulgaryzacji (i dewulgaryzacji). Badania tego rodzaju są przedmiotem zainteresowania zwłaszcza językoznawstwa, ale także medioznawstwa oraz pedagogiki. Zjawisko jest badane przez takich naukowców, jak Walery Pisarek (1999), Ilona Biernacka-Ligięza (1999), Jerzy Bralczyk (1999), Kazimierz Ożóg (2001, 2017), Antonina Grybosiova (2003, 2008), Jadwiga Kowalikowa (1994, 2000, 2008), Andrzej Markowski (2005), Krzysztof Maćkowiak (2009), Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (2000), czy Dorota Pankowska (2018a, 2018b). Autorzy ci stawiają w centrum refleksji proces wulgaryzacji języka, który wiąże bezpośrednio z naruszaniem/łamaniem tabu językowego, czyli powszechnie przyjętych norm obyczajowych w powiązaniu z praktykami językowymi danego środowiska. Ten trend został podkreślony w Ustawie o języku polskim z dnia 7 października 1999 r. (Dz.U. 1999 poz. 999), gdzie ustawodawca nakłada obowiązek przeciwdziałania wulgaryzacji, podkreślając znaczenie języka dla tożsamości narodowej oraz konieczność jego ochrony, zwłaszcza w miejscach publicznych. Dodatkowo, Kodeks Wykroczeń (Dz.U. 2023.0.2119, art. 141) zawiera zapis dotyczący stosowania wulgaryzmów w miejscach publicznych, zgodnie z którym umieszczenie w miejscu publicznym nieobyczajnego ogłoszenia, napisu, rysunku lub używanie słów nieprzyzwoitych powoduje podleganie karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Katalog etycznych zachowań komunikacyjnych sporządziły Jadwiga Puzynina i Anna Pajdzińska, które apelowały, aby: „Nie krzywdzić drugiego słowem wrogim, poniżającym, raniącym, ironicznym, szyderczym, wulgarnym” (Puzynina, Pajdzińska, 1996, 42–43). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Jadwiga Kowalikowa już w 2008 r. dostrzegła wśród lingwistów polaryzację stanowisk odnośnie do oceny wulgaryzacji i dewulgaryzacji języka w kontekście etycznym, co podkreśla również Kazimierz Sikora (2016, s. 107).

Kontekst społeczny badań

W Polsce, w latach 2020–2023 miały miejsce istotne i trudne, niekiedy wręcz dramatyczne, wydarzenia w wymiarze społecznym i politycznym. Okres pandemii Covid-19, aktywizacja ogólnopolska Strajku Kobiet czy drapieżna kampania wyborcza w roku 2023 odcisnęły swe piętno na wrażliwości oraz kompetencjach nadawczo-odbiorczych użytkowników języka polskiego. Towarzyszyły tym wydarzeniom głosy polemiczne na temat zasadności wulgaryzmów w dyskursie publicznym, których użycie w przestrzeni publicznej radykalnie wzrosło po wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanym 22 października 2020 r. Uczestnicy Strajku Kobiet, podczas

antyrządowych protestów przeciwko zaostrzeniu przepisów dotyczących aborcji, intensywnie posługiwali się wulgaryzmami. Ich wysoką częstotliwość użycia można było zaobserwować wśród liderów protestu. Treści haseł na transparentach też były pełne wulgaryzmów. Społeczna ocena tego konkretnego aktu przełamania tabu językowego była niejednoznaczna – od pełnej aprobaty po zdecydowaną krytykę. Swoimi opiniami dzielili się też znawcy przedmiotu. Wypowiedzi polemiczne publikowane były na łamach PAUzy Akademickiej: tygodnika Polskiej Akademii Umiejętności. W dyskusji na ten temat głos zabrali Michał Głowiński, Adam Głaz oraz Alina Nowicka-Jeżowa i Anna Cegięła. Opinie dyskutantów były zróżnicowane – aprobatywne, liberalne lub jednoznacznie krytyczne. Głowiński i Głaz podkreślali różnicę między wulgarnością przekazu i języka a używaniem wulgaryzmów w specyficznej sytuacji protestu społecznego. Widzieli tu pozytywny przejaw kreatywnego posługiwania się językiem. Tak o tym pisze autor *O języku protestu z końca roku 2020...*:

Etyka mówienia może łączyć się z problemem wulgaryzmów, ale nie musi tego czynić. Wulgaryzmy pełnią rozmaite funkcje w komunikacji społecznej i w wielu wypadkach są psychologiczne, sytuacyjnie, retorycznie, jeżeli nawet nie uzasadnione, to przynajmniej ich występowanie jest godne aprobaty i daje się wytłumaczyć okolicznościami. Ponadto w sferze wulgaryzmów ujawnia się swoisty ruch: to, co w pewnym czasie traktowane jest jako wulgaryzm, po latach wulgaryzmem być przestaje (Głowiński, 2021, s. 1).

Co więcej, Adam Głaz odniósł się bezpośrednio do argumentacji Anny Cegięły, która oceniała zjawisko jednoznacznie negatywnie. Czytamy:

Profesor Anna Cegięła kieruje swoją krytykę pod adresem protestujących z powodu wulgarności ich języka, przytaczając kilka przykładów. Szkoda jednak, że pomija wiele innych haseł używanych przez protestujących, w których słowa, skądinąd wulgarne i obraźliwe, nadają całej wypowiedzi charakter groteskowy („Obyś ch... wdepnął w lego”). Inne świadczą o tym, że ich autorzy podejmują swoisty prześmiewczy dialog z tymi, którzy wzywają do złagodzenia tonu („Jestem niepomiernie wk...ona”; „Drogi ..., wyp...aj proszę”). Pojawia się wiele takich, w których wulgaryzmów w ogóle nie ma, a które posługują się aluzją i niedomówieniem („Twój kot, nasze bobry”), a czasami są adresowane do bardzo wyrafinowanego odbiorcy („...nie odróżnia *signifiant* od *signifié*”). [...] „Dziwi zatem jednoznaczne przypisanie wulgaryzmom funkcji dezintegracyjnej, bez choćby próby zadania sobie pytania, czy mogą one mieć funkcję wspólnototwórczą (Głaz, 2020, s. 3).

Przywołana tu Anna Cegięła tak uzasadniała swoje stanowisko:

Język strajkujących był językiem buntu przeciw narzucaniu reguł prawnych, więc miał silnie ekspresywny charakter. Ekspresja ta przybrała jednak postać wyjątkowo wulgarną. Z pewnym zażenowaniem podaję przykłady [...]. Ten prymitywny język został uznany za stosowny i jako użyty w warunkach silnego wzburzenia – usprawiedliwiony przez kilku pracowników uczelni

wyższych. Uznają to za typowy i bardzo niebezpieczny przejaw desensytyzacji (odwrażliwienia) i celowego unieważniania istotnych funkcji języka. Język, obok realizowanej podczas strajków funkcji ekspresywnej, ma ważne funkcje społeczne – wspólnototwórczą (wobec całego społeczeństwa i grup społecznych) oraz identyfikacyjną (wobec szeroko i wąsko rozumianej kultury). Funkcją antagonistyczną wobec funkcji wspólnototwórczej jest funkcja dezintegracyjna (Cegieła, 2020, s. 1).

Jako przewodnicząca Komisji Etyki Komunikacji PAU Cegieła apelowała:

Brak przeciwdziałania obecności w sferze publicznej nieetycznego, agresywnego i ordynarnego języka i, co znacznie gorsze, usprawiedliwianie jego użycia silnym wzburzeniem powodującym zanik wrażliwości na krzywdę czynioną słowem, na chamskie sposoby wyrażania frustracji i buntu, na przemoc jako sposób wpływu społecznego (Cegieła, 2020, s.1).

W tym samym duchu wypowiedziała się Alina Nowicka-Jeżowa:

Nie przekonują mnie argumenty, że wulgaryzmy są naturalną, a zatem usprawiedliwioną formą ekspresji uczuć demonstrowanych w czarnych i tęczowych marszach. Są – owszem – szczerym aktem wyrażenia tego, co na co dzień ukrywane pod cienkim opakowaniem kultury osobistej. Wulgarny język odsłania prawdziwe „ja” jego użytkowników (Nowicka-Jeżowa, 2020, s. 4).

Natomiast Zbigniew Kloch na łamach „Pamiętnika Literackiego” widział w Strajku Kobiet:

[...] specyficzny tekst kultury, towarzyszący mniej lub bardziej skutecznym działaniom społecznym. Tekst zbudowany ze znaków różnego rodzaju, semiologicznie heterogeniczny, funkcjonujący na pograniczu kultury masowej, wysokiej i swoiście rozumianego folkloru (głównie internetowego) [...]. Teatralizacja manifestacji polega w dużej mierze na jej komunikacyjnej ekspresji, na demonstrowaniu, a więc ujawnianiu i pokazywaniu tego, co jakaś społeczność ma do powiedzenia, skomentowania. Bywa, że w grę wchodzi też ekspresja gniewu lub nawet pogardy. Demonstracja tworzy pewien rodzaj narracji na temat aktualnych działań tych, którzy mają władzę (Kloch, 2022, s. 117, 121).

Powyższe refleksje ukazują stosunek samych badaczy języka do aktualnie zachodzących zjawisk i procesów społecznych; świadczą o spolaryzowaniu postaw środowiska naukowego – od liberalnych, aprobatywnych wobec deelitaryzacji języka, do krytycznych, opartych na tradycyjnym rozumieniu kompetencji socjolingwistycznych i aksjologicznych. Trzeba podkreślić, iż liberalizm językowy, postawy aprobatywne wobec łamania norm kulturowo-językowych, a także wzrastające przyzwolenie na stosowanie wyrażen wulgarnych odnotowuje się z coraz większym nasileniem wśród młodych osób.

W interesującym podcaście „Rzeczpospolitej”, w cyklu audycji „Posłuchaj, «Plus Minus»”: *Słowa poszły na wojnę* Huberta Salika i Michała Szuldrzyńskiego (2020), opublikowanym 4 grudnia 2020 r., czyli w okresie wzmożonych manifestacji, autorzy zastanawiali się nad kondycją i ewolucją języka w odniesieniu do bieżących wydarzeń społecznych i politycznych. Kluczowe zagadnienia dotyczyły:

1. języka traktowanego jako żywy organizm, który ulega zmianom w związku z przemianami w życiu społecznym (problem wyrażania emocji, zjawisko wulgaryzacji czy „językowego ekstrawertyzmu”);
2. pytania: czy elity są odpowiedzialne za język? (m.in. związek między kompetencjami językowymi a wykształceniem użytkowników);
3. roli mediów (i dziennikarzy) w upowszechnianiu mowy potocznej w środkach masowego przekazu (zacieranie się sfer języka w kontekście oficjalne/ nieoficjalne);
4. wulgaryzacji i dewulgaryzacji w relacji do wzrostu nasycenia wypowiedzi emocjonalnością w dyskursie społecznym (autorzy zwracają uwagę na wzrost poziomu emocji wśród społeczeństwa, który jest proporcjonalny do wzrostu nasycenia wulgaryzmami, a w łamaniu tabu językowego widzą przejaw mody kulturowej. Dziennikarze zwracają ponadto uwagę na ekspansję zjawiska oraz na przyjmowanie przez użytkowników polszczyzny postaw przyzwolenia, aprobaty, a nawet entuzjazmu. Zauważają oni jednocześnie towarzyszące temu werbalne [i nie tylko] przejawy agresji. Według interlokutorów „wulgarne hasła zamykają dyskusję, stanowią przemoc słowną”; świadczą też o toczącej się wojnie ideologicznej, gdzie „wszystko wolno”, a wulgaryzmy pełnią szczególną rolę – łamią hierarchię tego, co wysokie/ niskie).

W programie odwoływano się do wypowiedzi ekspertów w osobach profesorów Anny Cegieli i Kazimierza Sikory, reprezentujących stanowisko krytyczne względem stosowania i aprobowania wulgaryzmów w życiu publicznym, bez względu na okoliczności. Należy jeszcze w tym miejscu nadmienić, że badania nad wulgaryzacją i dewulgaryzacją były kilkakrotnie prowadzone wśród młodzieży i studentów polskich uczelni, m.in. przez:

- Jadwigę Kowalikową (2008), która dociekała powodów i motywacji sięgania po wulgaryzmy przez studentów polonistyki w świetle ich własnych opinii;
- CBOS (2013), w badaniach ankietowych, których wyniki opublikowano w dokumencie *Wulgaryzmy w życiu codziennym*;
- Dorotę Pankowską (2018b), która swoje wnioski zawarła w tekście *Wulgaryzacja języka jako kontekst socjalizacji dzieci i młodzieży*, postulując zainteresowanie problemem przez psychologów i pedagogów ze względu na kwestie etyki wypowiedzi i jej konsekwencje.

Z badań wynika, że:

- po pierwsze – najczęściej po wulgaryzmy sięga młodzież i studenci (podgrupa dorosłych);
- po drugie – w obszarze przemian językowych mamy do czynienia z dominacją stylu potocznego, który jest uznawany za pożądaną styl polszczyzny, upowszechniany przez media i popkulturę (film, muzyka, literatura). W efekcie przyczynia się do sankcjonowania, przyzwolenia oraz coraz większej tolerancji na używanie wulgaryzmów zarówno w sytuacjach nieoficjalnych, jak i oficjalnych/ publicznych;
- po trzecie – nie istnieją obszary życia wolne od tegoż zjawiska. Studenci, jako powody sięgania po wulgaryzmy, wymieniali m.in. poszukiwanie ekspresji w wyrażaniu uczuć, poglądów, intencji czy ocen czy hołdowanie modzie. Wskazywali ponadto na wpływy środowiskowe: na ekspansję mowy potocznej, na realizację prawa do wolności słowa, ale też na osłabienie wrażliwości względem nieprzyzwoitości czy ordynarności (Kowalikowa 2008, s. 84–86).

Przełamywanie tabu językowego a komunikacja społeczna – wyniki badań

Analiza zgromadzonych wypowiedzi pozwoliła poznać opinie (subiektywne oceny) oraz postawy studentów wobec zmian zachodzących w obszarze współczesnego języka mediów. Analizowane teksty stanowią także dokument życia społecznego, ponieważ są świadectwem fragmentu zbiorowej świadomości młodych Polaków, żyjących w określonym czasie historycznym i kulturowym. Charakteryzuje się on przełamywaniem przyjmowanych dotąd norm i zakazów, wzmożonymi zachowaniami kontestacyjnymi w wymiarze publicznym, a w wymiarze językowym inwazją kultury masowej, skutkującej rozchwianiem normy językowej (Grybosio-wa, 2003, s. 7).

Do dominujących tematów w badanych pracach należą:

1. definiowanie pojęcia tabu językowe;
2. wskazywanie cech współczesnego języka polskiego (m.in. osoby badane wymieniają w pierwszej kolejności dominację *języka* potocznego jako wariantu języka narodowego, gdzie lokują się wszechobecne wulgaryzmy);
3. definiowania pojęć wulgaryzm i przekleństwo oraz wskazywanie funkcji wulgaryzmów w kontekście kwestii społecznych.

Należy zwrócić uwagę na konteksty przywoływane przez studentów oraz na treść subiektywnych ocen, bowiem – jak wiadomo – poprzez język kształtowana jest otaczająca rzeczywistość, ludzkie poglądy i postawy.

Próba definiowania pojęcia tabu językowe

Pojęcie „tabu” pojawia się ponad 450 razy, „tabu językowe” ponad 190, zaś „łamanie tabu” – ponad 40, a doprecyzowanie znaczenia „łamanie tabu językowego” – 17 razy w badanych wypowiedziach. Frekwencja ilościowa świadczy o tym, iż punktem wyjścia było bezpośrednie nawiązanie do zadanego pytania i próba definiowania podstawowych pojęć (na drodze od ogółu do szczegółu). Warto przyjrzeć się bezpośrednio treściom, z jakimi studenci wiążą ten termin. Otóż, słowo tabu dotyczy barier/braku/zakazu mówienia na określone tematy. Czytamy¹:

Choroby, własna cielesność, nałogi, zachowania zwierząt, polityka, jak i wiele innych są nam dobrze znane, ale niestety tak często nieporuszane.

Jednym z najważniejszych tematów tabu, który powoli jest zauważalny, to depresja poporodowa. Kobieta z problemami ze zdrowiem nie powinna dodatkowo martwić się brakiem zrozumienia.

Jednym z najbardziej szkodliwych społecznie skutków występowania tabu jest brak odpowiedniej edukacji seksualnej młodych osób.

Nieraz też za element tabu we współczesnej kulturze rozumie się tematy związane z religią oraz polityką, co niejednokrotnie mieliśmy okazję zauważyć w ostatnich miesiącach.

Dziś tabu, nieodłącznie powiązane z kulturą to zakaz społeczny co do zachowań czy tematów, których poruszać nie należy, nie ze względu na karę boską a raczej zgorzenie społeczne. Przyjęte bowiem zostało że rozmowa czy pewne czynności są zawstydzające, zbyt prywatne czy złe, niebezpieczne. Mogą to być zarówno kwestie higieny, nałogi czy choroby, jak i finanse, polityka czy śmierć. Mówiąc o nich, wzbudzana jest kontrowersja, następuje przełamanie tabu językowego.

Zatem zagadnienie tabu łączą studenci z pojęciem zakazu czy unikania rozmowy na określone tematy, przede wszystkim takie jak: choroby, seksualność, fizjologia. Z reguły odnosi się ono do czasownika „łamać”, „przełamywać” oraz do przestrzeni komunikacyjnej – łamanie tabu językowego. Czym według badanych jest „łamanie tabu językowego”? Oto kilka przykładów:

Przełamywanie tabu językowego to działanie, które polega na świadomym łamaniu tych norm i zasad, co może posłużyć do tworzenia konwersacji opartych na szczerości i autentyczności. (W1)²

Zdarza się, że przełamywanie tabu językowego służy jako narzędzie do walki z dyskryminacją, uprzedzeniami, stygmatyzacją czy stereotypami. (W2)

¹ We wszystkich cytowanych fragmentach wypowiedzi studentów zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

² Przyjęto następujący klucz oznaczeń dla poszczególnych jednostkowych wypowiedzi studentów: W1, W2 itp..

Jest to jednak znowu utrudnione, ponieważ to łamanie tabu językowego nie jest już tak przełomowe. Nie jest to żadna nowość i o tym należy pamiętać. (W3)

Tabu językowe odnosi się głównie do tematów, słów bądź wyrażzeń, które są uznawane za nieodpowiednie, wulgarne, obraźliwe, nieadekwatne do sytuacji lub kontrowersyjne w danym społeczeństwie. (W4)

Przełamywanie tabu językowego wiążą studenci z dominacją języka potocznego we współczesnej polszczyźnie, co oceniają z reguły pozytywnie jako skuteczne narzędzie, sprzyjające efektywności w komunikacji interpersonalnej.

Cechy współczesnego języka polskiego – dominacja języka potocznego jako wariantu języka narodowego

Badani, inspirowani wysłuchanym podcastem, zgodnie uznali, że mamy do czynienia ze swoistą inwazją języka potocznego w sferze wypowiedzi publicznych:

Język potoczny coraz bardziej przenika do życia ludzi. Wyraźnym tego przykładem był fakt, że słownictwo potoczne zaczęło pojawiać się w wielu tekstach dziennikarskich i literackich. Zawierano w nich coraz więcej elementów emocjonalnych oraz tożsamościowych, co wpływało na pogorszenie się jakości języka. (W5)

Język potoczny, jak warto zauważyć, już od wielu lat jest stałym elementem ciągłej zmiany naszego języka. (W6)

Zauważa się, że wprowadzenie mowy potocznej do mediów przyczyniło się do zacierania granic między różnymi warstwami językowymi. Ten proces może prowadzić do większej dostępności języka dla szerokiego spektrum społeczeństwa, ale jednocześnie może wpływać na jakość komunikacji społecznej. (W7)

W opinii studentów za „spopularyzowanie języka potocznego” są odpowiedzialne media, które czerpią z zasobów polszczyzny potocznej. Studenci podkreślali, że:

Wielu z nas może stwierdzić, że winnymi zubożenia języka polskiego (o ile w ogóle wychodzimy z założenia, że przełamywanie tabu sprawia, że język ubożeje) są dziennikarze. To oni przecież w głównej mierze przełamują utarte zasady i powodują, że do języka literackiego wkrada się język potoczny. (W8)

Język potoczny coraz bardziej przenika do życia ludzi. Wyraźnym tego przykładem był fakt, że słownictwo potoczne zaczęło pojawiać się w wielu tekstach dziennikarskich i literackich. Zawierano w nich coraz więcej elementów emocjonalnych oraz tożsamościowych, co wpływało na pogorszenie się jakości języka. (W9)

Studenci twierdzą, że w samej istocie potoczność wypowiedzi może być zjawiskiem pożądanym, gdy usuwa nierówności społeczne, klasowe. Wtedy służy pozytywnie komunikowaniu. Jednak – jak twierdzą – kwestia obecności języka potocz-

nego nie zawsze skutkuje pozytywnymi efektami, ponieważ wpływa na obniżenie kultury języka, jego wartości estetycznej.

Wulgaryzm i przekleństwo w kontekście kwestii społecznych

Wzrost obecności języka potocznego powoduje, według badanych, „zacieranie granic między tym, co wypada, a nie wypada”, ponieważ „ludzie przestali zwracać uwagę na słowa”, „język staje się coraz bardziej potoczny, co powoduje nadmierne łamanie tabu językowego” (W10).

Co więcej, naruszone bywają niejednokrotnie obowiązujące dotąd zasady etyki i estetyki słowa także w salach uniwersyteckich: „język potoczny sprawia, że poprawność językowa wykładowców zanika” (W10). Ponadto – jak piszą badani – „można zaobserwować zwulgaryzowanie języka i przez to wulgaryzmy zaczynają zastępować wyrazy, co prowadzi do skrajności” (W11).

Analiza zebranego materiału pokazuje, że studenci mają świadomość negatywnego wydźwięku wulgaryzmów, niestosowności ich użycia w odniesieniu do siebie samych (wykazują wrażliwość) i miejsca, jakim jest uczelnia, dlatego wyrażają jednoznaczny krytykę.

We wszystkich analizowanych wypowiedziach proces wulgaryzacji języka polskiego jest powiązany z jego potocznością. Badani dostrzegają w swoich wypowiedziach, że dawniej wulgaryzmy miały mniejszy zakres użycia, który to sprowadzał się do sytuacji nieoficjalnych. Tymczasem współcześnie wulgaryzmy są wszechobecne, a odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą w pierwszej kolejności osoby młode (podobne wnioski wysuwano w dotychczasowych badaniach). Przytoczmy jedną z wypowiedzi:

Spowszechnienie wulgaryzmów i wprowadzenie ich do języka potocznego jako jego naturalny element, to też w pewnym stopniu zasługa młodych pokoleń, które przełamały te tabu bez najmniejszych problemów. Większość młodych, a nawet nieletnich osób, na co dzień korzysta z przekleństw jako nieodłącznej części swojego słownika i nie przykuwa zbyt dużej uwagi do tego jakie znaczenie mają te słowa i w jaki sposób mogą zostać odebrane przez innych. (W12)

Widać wyraźnie, że młodzi użytkownicy języka mają pełną świadomość odpowiedzialności za wzrost frekwencji wulgaryzmów w komunikowaniu. Inną kwestią jest wartościowanie w kategoriach etycznych i estetycznych. Tutaj bowiem ujawniają się pewne rozbieżności: od pełnej aprobaty po zdecydowaną lub umiarkowaną krytykę (biorąc pod uwagę okoliczności użycia). Wskazana tendencja w znaczącej większości przypadków wyrasta z postawy liberalnej. Zaledwie w dwóch wypowiedziach zwrócono uwagę na różnicę między wulgaryzacją a potocznością języka:

Wulgaryzacja języka i potoczność języka to dwa różne aspekty komunikacji, choć mogą się czasami nakładać. (W13)

Wulgaryzacja języka odnosi się do używania wyrazów i zwrotów obscenicznych, bluźnierczych lub obraźliwych. (W14)

W wypowiedziach badanych zjawisko wulgaryzacji języka było odnotowane ponad 214 razy, w tym ponad 50 razy wymieniono termin „przekleństwo” rozumiany jako synonim wulgaryzmu. Badani nie precyzowali różnicy znaczeniowej, pisali np: „w filmie – zamiast dialogów same przekleństwa (W15); „przekleństwa u niko go nie powodują już poczucia zgorznienia” (W16); „zamiast swobodnego przepływu wartościowych informacji słyszymy więcej przekleństw” (W17); „przekleństwa są sposobem okazywania emocji” (W18).

W swoich tekstach studenci określają także rolę, jaką widzą w stosowaniu wulgaryzmów. Przede wszystkim przypisują im funkcję ekspresywną, polegającą na wyrażaniu emocji, skrajnych emocji, wzburzenia i protestu:

Podczas ostatnich strajków i manifestacji wulgaryzmy były konieczne. Komunikacja służy także do wypowiadania swoich emocji. Gdy wszystko inne zawiodło Polacy tak zdecydowali się wyrazić swoje zbulwersowanie i złość. (W20)

[Wulgaryzmy] po dziś dzień wykorzystywane są przez jednostki czy organizacje, które chcą przykuć uwagę otoczenia, wyrazić pewne emocje i ostatecznie przynieść pewne zmiany. Najprostszym przykładem może być tutaj aktualna kampania wyborcza, której towarzyszą silne emocje i język, który wykorzystywany jest do pewnego rodzaju wojny ideologicznej. (W21)

Wulgaryzmy pokazują skrajne emocje, osoby używające takiego sposobu komunikacji często uważamy za niekulturalne i ordynarne. Gdy całe społeczeństwo zaczyna je wykrzykiwać, robi to wrażenie na odbiorcy i rodzi się mnóstwo interpretacji. (W22)

Przywołane wypowiedzi łączą się bezpośrednio z manifestacjami i protestami, organizowanymi przez Ogólnopolski Strajk Kobiet, a następnie z kampanią wyborczą do parlamentu RP. Trzeba zaznaczyć, że teksty, które studenci tworzyli w czerwcu 2023 r. znacząco rzadziej (tylko 4 wypowiedzi) odnosiły się do tych wydarzeń polityczno-społecznych.

Wulgaryzmy, zamieszczane na banerach protestujących, nie budziły sprzeciwów, wręcz przeciwnie: postawy aprobatywne. Przełamywanie tabu językowego jest – w opinii większości badanych – usprawiedliwione i uzasadnione, a nawet pożądane ze względu wagę tematu i skuteczność w okolicznościach wyjątkowych, co jednocześnie świadczy o zaangażowaniu ideologicznym i emocjonalnym młodych osób. Przykładowo piszą one następująco:

Dogodnym przykładem może być, strajk kobiet i hasło przodujące na banerach w roku 2020. Przez jednych przyjęte jako obraza i naruszanie kultury języka, przez innych jako wyraz praw-

dziwnych uczuć panujących w strajkujących w tamtym czasie. Ponieważ powodem strajków była decyzja związana z aborcją w kraju, wielu może odbierać to jako zamach na ich uczucia religijne i wartości, jakimi kierują się w życiu codziennym. Tym bardziej użycie dosadnego hasła, dołało oliwy do ognia i spowodowała burzę, związaną z tym, czy takimi zwrotami można się posługiwać podczas tak obszernych manifestacji, które obserwują miliony ludzi. Takie połączenie tematów tabu z przekleństwami może i jest mało powszechne, ale dosadne, co prawda racją jest, że użyć można było o wiele łagodniejszego słownictwa, jednak miało to na celu wyrażenie poczuci bezradności i wykrzyczenia wszystkich złych emocji (W23).

Myślę, że uczestnicy strajków, a przynajmniej ich większość, też byliby przeciwni używaniu takich określeń na co dzień, w mowie potocznej. Nie można natomiast odmówić odrobiny racji tym, którzy mówią wprost, iż bez wspomnianych wulgarnych haseł strajki nie odniosłyby żadnego skutku, to między innymi dzięki nim zyskują odpowiedni rozgłos i docierają do adresatów. (W24)

Był to moment intensywnych emocji, frustracji i zaniepokojenia, który skłonił wiele osób do wyrażania swojego niezadowolenia i sprzeciwu w różnorodny sposób. Nastroje panujące wśród społeczeństwa w tamtym czasie, zwłaszcza wśród osób protestujących, były nacechowane silnym poczuciem, że doszło do znacznego ograniczenia praw kobiet. W takiej sytuacji, użycie wulgaryzmów i ostrego języka mogło być dla wielu osób formą wyrazu silnych emocji i frustracji, a jednocześnie sposobem na zwrócenie większej uwagi mediów, w tym mediów zagranicznych, na ten problem. (W25)

W połowie wypowiedzi akceptacja wulgaryzmów wykracza poza „szczególne” okoliczności użycia i wkracza prosto w obszar komunikacji interpersonalnej, gdzie zyskuje pozytywną ocenę:

Wulgaryzacja to zacieranie granic między grupami społecznymi, pozytywnie wpływają na komunikację społeczną. (W26)

Gdzie nie ma tabu – nie ma wulgaryzmów; wulgaryzmy w zdaniu zastępują inne wyrazy i uzupełniają zdanie (aprobata). (W27)

Wulgaryzacja, ma rolę wspomagającą, wpływa na umocnienie wypowiedzi na rzecz przyspieszenia toku myślowego. (W28)

Daje większą swobodę, łatwiej się rozmawia, komunikaty są jasne i proste, wulgaryzmy rozluźniają atmosferę, np. gdy chcemy kogoś poznać, bo wulgaryzmy pozwalają lepiej wyrazić emocje. (W29)

W wypowiedziach badanych widać, że wulgaryzmy – jak stwierdził jeden z nich – są wplecione w język codzienny i „przestaną być wulgaryzmami, bo przecież gdy coś zakazanego, niestosownego przestanie pełnić taką funkcję to, na jakiej podstawie będziemy to tak nazywać” (W30).

Są też głosy negatywnie oceniające obecność wulgaryzmów w komunikacji, z tym, że dotyczą one praktyk codziennych w kontaktach międzyludzkich, gdzie postulowana jest co najmniej wstrzeźliwość, gdyż „wulgaryzmy stają się normą, a kultura ubożeje”. Badani pisali:

Każda skrajność jest zła i jestem przekonany, że w pewnych miejscach, takich jak sala sądowa, należy zachować kulturę i nie używać wulgaryzmów. (W31)

W niektórych sytuacjach należy powstrzymać się od używania wulgaryzmów – używanie wulgaryzmów oznacza brak szacunku do drugiej osoby (gdy ona ich nie używa) i może prowadzić do zbędnych konfliktów; w większości mają one charakter obraźliwy i nie służą komunikacji. (W32)

Nasza kultura „gorszy się”, bo swoje emocje potrafimy ukazać tylko pod postacią wulgaryzmów. W końcu ucina to wszystkie dyskusje [...] stajemy się prostymi „wieśniakami” w wymowie i nawet podziwiane elity można porównać do filmu „Psy”. (W33)

Ostateczna odpowiedź na postawione pytanie „Czy przełamywanie tabu językowego służy czy szkodzi komunikacji społecznej?” jest niejednoznaczna. Opinie pozytywne odwołują się do następujących argumentów (autorzy wypowiedzi – jak się wydaje – koncentrują się na problemie nieporuszanych tematów, a ważnych dla społeczeństwa, nie biorąc pod uwagę lub marginalizując znaczenie i funkcję wulgaryzmów):

Przełamywanie tabu w mojej opinii służy komunikacji społecznej. Pozwala ono bowiem na dostosowywanie języka do obecnej sytuacji na świecie i potrzeb społeczeństwa. Dzięki przełamywaniu tabu język jest elastyczny co chroni go przed staniem się przestarzałym, co prawdopodobnie poprowadziłoby do jego rychłego wymarcia. Nikt bowiem nie chce posługiwać się językiem, który nie jest w stanie pozwolić osobie wypowiadającej się wrazić swoje poglądy w najlepszy możliwy sposób. (W34)

Choć istnienie tabu jest zrozumiałe, a przełamywanie go trudne, myślę, że od zawsze towarzyszy rozwojowi ludzkości i jest tego nieodłączną częścią. Wierzę, że jest wręcz niezbędne. (W35)

Przełamywanie tabu językowego służy komunikacji społecznej. Przyczynia się do eliminowania barier komunikacyjnych oraz poprawę zdrowia psychicznego poprzez otwartą rozmowę na tematy uważane za tabu. (W36)

Przełamywanie tabu językowego przyczynia się także do edukacji, zwiększania świadomości społecznej oraz budowania więzi międzyludzkich. Jest to również ważny czynnik w postępie obywateli, ponieważ umożliwia zmianę spojrzenia na różnorodne kwestie społeczne. (W37)

W przeważającej mierze jednak zjawisko oceniane jest ambiwalentnie. Respondenci dostrzegają zarówno strony pozytywne jak i negatywne, co wartościują zależnie od okoliczności i kontekstu występowania:

Z jednej strony, było by o wiele kulturalniej gdybyśmy wszyscy posługiwali się naszą piękną klasyczną polszczyzną. Jednak w obecnych czasach, gdzie komunikacja międzyludzka coraz bardziej kuleje i zaczyna sprowadzać się jedynie do suchych informacji, każdy emocjonalny dodatek trochę ją urozmaica. Musimy jednak pamiętać, by we wszystkim znać umiar i nie stosować przekleństw jako tak zwanych „przecinków” w zdaniu. Dodatkowo powinniśmy również pamiętać, by wciąż pamiętać o tym by pielęgnować nasz rodzimy, piękny język. (W38)

Istnieją zarówno wady, jak i zalety łamania tabu, przez co nie da się określić czy bardziej pomagają, czy szkodzą człowiekowi. Mimo wszystko nie da się jednostronnie takiej rzeczy ocenić. Przy tym wszystkim trzeba jeszcze pamiętać, że świat będą budować i zarządzać nim ludzie, którzy teraz są młodzi. Więc to czy łamanie tabu będzie ograniczone, czy będzie go więcej, zależy właśnie od nich i przyszłych pokoleń. (W40)

Reasumując łamanie tabu językowego ułatwia komunikację, jednak tylko w przypadku, gdy owe "łamanie" rozumiemy jako stopniowe, wspólne poszerzanie pola operowania językiem i tematami w procesie komunikacji. (W41)

Temat przełamywania tabu nie jest jednoznaczny. Co niewątpliwe, jest on częścią naturalnego rozwoju języka komunikacji w społeczeństwach, będąc zarówno jego pozytywnym, jak i negatywnym aspektem. Z jednej strony przełamywanie utartych schematów i norm, służy rozwojowi społeczeństwa poprzez zwiększanie świadomości, a także pomaga w wyrażaniu własnego ja, natomiast z drugiej może prowadzić do zwiększenia nieporozumień i konfliktów. (W42)

Kończąc wywód w odniesieniu do tematu stwierdzić można iż, przełamywanie tabu językowego w komunikacji społecznej ma zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty. Przełamywanie tych tabu może przyczynić się do większej chęci brania udziału w rozmowach, co może budować więzi społeczne i rekomendować akceptację różnorodności. Dodatkowo, może prowadzić do edukacji społeczeństwa na temat istotnych kwestii i obalenia stereotypów. Przełamywanie tabu językowego dotyczącego zdrowia psychicznego, orientacji seksualnej, różnic kulturowych czy ciała oraz seksualności może przyczynić się do zmniejszenia stygmatyzacji i tworzenia bardziej otwartego i zrozumiałego społeczeństwa. (W43)

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ale wnioskuje, że jest pozytywne, bo pozwala na swobodną komunikację, ale trzeba pamiętać, aby nie krzywdzić innych i dopasować tematy do grupy. (W44)

I wreszcie, najmniej licznie reprezentowane stanowisko krytyczne: przełamywanie tabu językowego szkodzi komunikacji społecznej. Studenci argumentują:

Zanika moc i wyjątkowość języka. (W45)

Tak powszechne łamanie tabu językowego, skłania do rozważenia, czy aby na pewno w społeczeństwie wciąż jest ono uznawane w kategorii tabu. Odpowiedzi na to pytanie mogą być różne, natomiast wniosek płynący z przeprowadzonych rozważań jest jeden. Zaakceptowanie tego zachowania jako nowej normy społecznej i coraz szersze rozpowszechnianie go przez osoby o wysokich stanowiskach, osoby popularne i media, nie prowadzi do żadnych pozytywnych skutków, a wręcz powoduje znaczne pogorszenie się komunikacji społecznej. (W46)

Podsumowanie i wnioski

Analiza zebranego materiału pokazuje, że młodzi ludzie są świadomi nasilającego się procesu wulgaryzacji i dewulgaryzacji języka w przestrzeni publicznej. Na pytanie: „Czy pod wpływem aktualnych wydarzeń społecznych kształtują się postawy odbiorcze studentów wobec przełamywania tabu językowego w wymiarze komuni-

kacyjnym?” należy odpowiedzieć twierdząco. Można wnioskować bowiem, że wulgaryzacja języka służy oddziaływaniu poprzez język przede wszystkim na emocje odbiorcy i uczestnika określonych, specjalnych, wydarzeń społecznych (rola współnototwórcza, ekspresyjna i prowokacyjna). Badani koncentrowali się na funkcji ekspresyjnej, wynikającej z zaangażowania ideologicznego i emocjonalnego zarazem. Co więcej, część z nich upatruje w zjawisku dewulgaryzacji metodę służącą usprawnieniu komunikacji językowej na poziomie interpersonalnym, nie widząc szkodliwych efektów naruszenia zasad etyki i estetyki słowa w wymiarze publicznym.

Z wypowiedzi studentów wynikają także przesłanki edukacyjne – młode pokolenie Polaków posiada świadomość obniżania się poziomu kultury języka, dostrzega też negatywny wpływ mediów, a ponadto dostrzega brak poszanowania i szacunku dla partnera dialogu.

Konstatując, trzeba wyraźnie powiedzieć, że mamy nadal do czynienia z postępującym zjawiskiem osłabiania wrażliwości językowej u młodych osób. Nie można zapominać, że poprzez stosunek do języka ujawniają się postawy wobec otaczającej rzeczywistości, wobec drugiego człowieka, wobec własnej i narodowej tożsamości. W miejsce ostatecznej pointy zacytujmy – jakże aktualne również dziś i celne jednocześnie – słowa Grybosiowej:

Wydaje się, że aprobata, jakiej udzielają nowemu obyczajowi używania języka, w którym tabu jest celowo łamane, jego prestiżowi nosiciele, prowadzi do nadwątlenia tożsamości kulturowej Polaków, zmienia także pozytywne elementy ich stereotypu u narodów europejskich. Idzie więc nie o upodobanie idiolektalne, ale o rzeczy daleko ważniejsze (Grybosiowa, 2003, s.10).

References

- Biernacka-Ligieża, I. (1999). Wulgaryzmy a łamanie normy kulturowej. W: J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą: świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków* (s. 166–181). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bralczyk, J. (1999). Polszczyzna dziś. O populizmie językowym. W: W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym* (s. 79–86). Warszawa: ASPRA JR. CBOS. (2013). Wulgaryzmy w życiu codziennym. Komunikat z badań. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Cegiela, A. (2020). Język protestu. *PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności*, 532, 1. Pobrane z: http://www.pauza.krakow.pl/532_1_2020.pdf (otwarty: 20.11. 2023).
- Cegiela, A. (2022). Dyskurs publiczny w warunkach wolności słowa. Perspektywa etyki komunikacji. *Poradnik Językowy*, 1, 34–49.
- Doroszewski, W. (1982). *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Głaz, A. (2020). O języku protestu, ale inaczej. *PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności*, 533, 3.

- Głowiński, M. (2021). O języku protestu z końca roku 2020. *PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności*, 540, 1.
- Grochowski, M. (2003). *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grybosiova, A. (2003). Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów. W: A. Grybosiova (red.), *Język wtopiony w rzeczywistość* (s. 32–41). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Grybosiova, A. (2008). Nowa jakość — nowa nazwa? (o nazwie inteligencja). W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Tom jubileuszowy*. Seria: Język a Kultura, t. 20 (s. 51–58). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Klemensiewicz, Z. (1965). Higiena językowego obcowania. *Język Polski*, 45, 1–8.
- Kloch, Z. (2022). Hasła strajku kobiet i języki wernakularne. *Pamiętnik Literacki*, t. 113, 117–130.
- Kowalikowa, J. (1994). Znaczenie i funkcja wyrazów tzw. brzydkich we współczesnej polszczyźnie mówionej. W: Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)* (s. 107–113). Kraków: Universitas.
- Kowalikowa, J. (2000). Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie. W: G. Szpil (red.), *Język trzeciego tysiąclecia*. Seria: Język a Komunikacja 1 (s. 121–32). Kraków: Tertium.
- Kowalikowa, J. (2008). O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Tom jubileuszowy*. Seria: Język a Kultura, t. 20 (s. 81–88). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Maćkowiak, K. (2009). Media a proces wulgaryzacji polszczyzny w świadomości językowej studentów PWSZ w Lesznie. *Scripta Comeniana Lesnensia PWSZ im. J. A. Komeńskiego w Lesznie*, 2, 8–20.
- Markowski, A. (2005). *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mosiołek-Kłosińska, K. (2000). Wulgaryzacja języka w mediach. W: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych* (s. 112–119). Warszawa: Upowszechnianie Nauki — Oświata UN–O.
- Nowicka-Jeżowa, A. (2020). Ad vocem artykułu Język protestu. *PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności*, 533, 4.
- Ożóg, K. (2001). *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów: Wydawnictwo Fraza.
- Ożóg, K. (2008). Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Tom jubileuszowy*. Seria: Język a Kultura, t. 20, 59–79.
- Ożóg, K. (2017). Uwagi o języku współczesnej młodzieży – między kodem ograniczonym a kodem rozwiniętym. *Słowo. Studia językoznawcze*, 8, 163–181.
- Pankowska, D. (2018a). Transakcyjne aspekty wulgaryzacji języka. *Edukacyjna Analiza Transakcyjna*, 7, 99–118.
- Pankowska, D. (2018b). Wulgaryzacja języka jako kontekst socjalizacji dzieci i młodzieży. *Przełąd Badań Edukacyjnych*, 27(2), 183–201.
- Pisarek, W. (1999). Wprowadzenie. W: W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci* (s. 5–11). Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Puzynina, J., Pajdzińska (1996). A. Etyka słowa. W: J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny* (s. 35–45). Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.

- Salik, H., Szułdrzyński, M. (2020, 4 grudnia). Słowa poszły na wojnę (odcinek 40). [Rzeczpospolita Audycje: Posłuchaj, Plus Minus]. Pobrane z <https://podcasty.rp.pl/audycje/posluchaj-plus-minus/8510-slowa-poszly-na-wojne> (otwarty: 10.11.2013).
- Sikora, K. (2016). Kilka uwag na temat wulgaryzacji i brutalizacji polszczyzny. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 32, 105–115.
- Taras, B. (2011). Ekspansja wulgarności w języku i kulturze. *Język Polski*, 91(5), 372–380.
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń, Dz.U.2023.0.2119.
- Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999.